

# **PRZYMIERZE SPORTU I SUMIENIA. ETYCZNE INSPIRACJE ANTROPOLOGII OLIMPIJSKIEJ P. DE COUBERTINA**

## **Wstęp**

Połączenie szerokiej rzeczywistości sportu z sumieniem, może się wydawać nieco egzotyczne lub anachroniczne, być może dla niektórych wręcz naiwne. Jednak myśląc o etycznych inspiracjach płynących z idei olimpizmu, trudno pominąć to zagadnienie. Do podjęcia wyartykułowanego powyżej tematu zachęcają pisma Pierre'a de Coubertina, dla którego związek sportu z sumieniem i sumienia ze sportem był oczywisty. Co więcej, nie tylko sama oczywistość tego związku może zachęcać do naukowego namysłu nad moralnymi aspektami sportu, lecz jeszcze bardziej inspirujące jest przekonanie wyrażone przez barona de Coubertina, że sport jest szczególnego rodzaju „ogrodem doświadczalnym” (*un jardin d'essai*) sprzyjającym formacji sumienia.

Zagadnienie to wydaje się na tyle intrygujące, aby poddać je bardziej wnikliwej analizie, stawiając następujące pytanie badawcze: jak francuski pedagog rozumie istotę i zadania sumienia, które traktuje jako jeden z istotnych przejawów człowieczeństwa? Podjęte analizy doprowadziły do wniosków, które mogą stanowić pewne punkty orientacyjne dla współczesnej refleksji o edukacji szkolnej i akademickiej w duchu wartości olimpizmu, co zostało przedstawione w poniższym wywodzie.

Refleksja barona de Coubertina nad wychowawczą rolą sportu i jego znaczeniem w formacji moralnej wpisuje się w szerokie spektrum jego zainteresowań filozoficznych, pedagogicznych i społeczno-politycznych. Zajmował się rozważaniami na temat stanu ludzkiej natury, badał człowieka zarówno pod kątem jego indywidualnych możliwości jak i relacji z innymi. Poszukiwania te prowadził – jak ocenia Wiesław Firek – „szerokim frontem, obejmując tematy poszanowania dla wiary, szacunku dla stanu społecznego i umów społecznych, poszanowania indywidualności, kultury sumienia i inne”

Z tego bogatego wachlarza problematyki wybrano zagadnienie sumienia, uznając je za ważne oraz inspirujące dla współczesnych rozważań dotyczących wychowania moralnego w duchu olimpizmu. Pierre de Coubertin kilkakrotnie w swoich pismach odwoływał się do fenomenu sumienia. Co ważne, traktował je w kategoriach ponadwyznaniowych, jako ogólnoludzką zdolność osądu pozwalającego mierzyć postęp moralny, analogicznie do postępu wyników sportowca. Właśnie w tym interesującym zestawieniu, w uchwyconej przez Coubertina analogii oceny postępu – tak w odniesieniu do wyniku sportowego jak i do postawy moralnej – tkwi owa twórcza intuicja pozwalająca na uwypuklenie roli sumienia zarówno w sporcie jak i w pedagogice inspirowanej duchem olimpizmu.

## **Sumienie w antropologii olimpijskiej Pierre’a de Coubertina**

Dla francuskiego pedagoga było kwestią oczywistą, że wychowanie przez sport zakłada odpowiednią koncepcję antropologiczną. Aby zaproponować właściwe programy wychowawcze, należy wiedzieć kogo wychowujemy: kim jest i kim ma się stawać prowadzony drogą *paidei* człowiek. Coubertin był przekonany, że właśnie sport jest tą dziedziną, która bardzo dużo mówi nam o człowieku. Był w swej metodologii badania człowieka nieco podobny do Karola Wojtyły, który starał się dotrzeć do zasadniczych wymiarów ludzkiego jestestwa za pośrednictwem analizy ludzkiego działania. Obydwaj obrali drogę poznania osoby przez czyn. Dla francuza, gimnastyka jawiła się jako przedsiónek filozofii. To przez dziedziniec sportowców dociera się do delfickiej świątyni poznania samego siebie. Wszyscy, którzy mają ambicje doskonalenia siebie – co możemy odnieść wprawdzie do sportowców, a następnie w szerokim sensie do moralnego dojrzewania osoby – „muszą znać swe silne i słabe strony. Wawrzyn, ku któremu dążą, ma być nagrodą za zaufanie, jakie

pokładają w tych pierwszych, i nieufność, z którą podchodzą do drugich. Muszą bowiem umieć we właściwej proporcji dozować oba te uczucia, jeśli chcą osiągnąć sukces. I tak stanęliśmy przed paradoksem, który byłby zabawnym, gdyby przede wszystkim nie budził zadowolenia: oto bowiem pierwsza realizacja podstawowej doktryny mądrości człowieka dokonuje się w dziedzinie kultury fizycznej, a gimnastyka jawi się w aureoli uprzywilejowanego przedśionka filozofii”

Przeprowadzona przez Coubertina analiza działania sportowca ujawnia w podmiocie złożoną strukturę psychofizyczną, w której jest również miejsce na sumienie. Sukces sportowca nie zależy tylko od jego mięśni. Jest sukcesem całego człowieka, personaliści powiedzieliby – jest sukcesem całej osoby. Andrzej Pawłucki trafnie zauważa, iż agonista nie tylko skupia się na kinetycznym wykonaniu odpowiedniego ruchu ciała, ale ma to zrobić pięknie, dobrze i prawdziwie. A zatem sportowiec, nie tyle się rusza, lecz przede wszystkim czyni – gdyż jego akt sportowy jest czynem osoby: realizuje dobro, prawdę i piękno. A stopień tej realizacji ocenia nie tylko zewnętrzny sędzia zawodów, ale również wewnętrzny arbiter zwany sumieniem.

Pierre de Coubertin zdecydowanie promował holistyczną wrażliwość w interpretacji działań sportowca. Ubolewał nad postawą nieumiejętnego korzystania z wyników nowożytnej nauki, która analizując człowieka w coraz to bardziej szczegółowych obszarach, nie potrafi dać spójnego obrazu ludzkiej istoty. W ten nurt wpisała się jego zdaniem także pedagogika, która „podażyła już sama ku skrajnemu rozczłonkowaniu. Każda z działających sił pracuje osobno, nie porozumiewając się, ani nawet kontaktując z drugą. W mięśniach dostrzega się tylko ich znaczące funkcjonowanie. Mózg traktuje się jak urządzenie, składające się z małych, szczelnych przegródek. Sumienie uzależnia wyłącznie od przekonań religijnych, natomiast charakterem nie zajmował się nikt. Niedługo, sam człowiek wykształcony przypominać zacznie te prymitywne mozaiki, których poszczególne fragmenty składają się na sztywną całość. Co za upadek w porównaniu z tak doskonałą i przejrzystą pedagogiką grecką!”

Człowiek, zdaniem Coubertina, jest istotą psychofizyczną, lecz sprowadzanie go jedynie do dwóch wymiarów ciała i duszy uważał za duże uproszczenie. Nawiązując do obrazu czterokonnego zaprzęgu, wyróżniał w człowieku cztery istotne dynamizmy: mięśnie, rozum, charakter i sumienie. Zadaniem wychowawcy jest umiejętne „powożenie” tym zaprzęgiem, aby życie ludzkie harmonijnie rozwijało się ku pomyślnej przyszłości. Dodawał z goryczą, że „wielkim niedostatkiem współczesnej pedagogiki jest właśnie brak dostatecznego opanowania sztuki powożenia zaprzęgami, tj. zgrania kilku różnie działających sił we wspólną, harmonijną jedność”

W przytoczonych wyżej wypowiedziach naszego francuskiego pedagoga pojawiło się słowo sumienie. Jak je rozumiał i jaką rolę przypisywał mu w sporcie i w praktyce wychowawczej?

Odpowiedzi poszukamy w dwóch ważnych tekstach autorstwa Coubertina, a mianowicie w trzeciej części trylogii Wychowanie młodzieży w XX wieku zatytułowanej Szacunek wzajemny oraz w Pedagogice sportowej.

Pierwsze ze źródeł stanowi zbiór przemyśleń autora pośrednio odnoszących się do sportu. Porusza w nim zagadnienia mające wpływ na klimat wychowawczy panujący w Europie na początku XX wieku. Pisze o wierze i pluralizmie religijnym, o tolerancji i potrzebie wzajemnego szacunku. Przywołuje znaczenie sumienia i wyjaśnia, jak rozumie jego istotę i zadania. Znajomość tych analiz jest o tyle istotna, iż pozwoli nam zrozumieć, co autor ma na myśli, gdy w Pedagogice sportowej odwołuje się do roli sumienia, a sport uznaje za uprzywilejowaną przestrzeń jego formacji.

W dziedzinie moralności Coubertin postulował przyjęcie w relacjach międzyludzkich centralnej normy szacunku wzajemnego, a sumienie traktował jako swego rodzaju wewnętrzny organ „władzy wykonawczej”. Jego zadaniem jest – na wzór trybunału – ocenianie i wydawanie werdyktu dotyczącego stopnia realizacji wspomnianej głównej zasady szacunku bliźniego. Sumienie – uczył baron – posiada każdy człowiek, lecz w poszczególnych osobach może ono przybierać trzy różne stadia. Są ludzie, którzy mają sumienie uśpione, i to ma miejsce – jego zdaniem – w większości przypadków. Część ludzi, i to są niestety nazbyt częste wyjątki, ma sumienie wykolejone. Wreszcie istnieje także nieliczna grupa, nieskromnie nazwana elitą, ciesząca się czujnym sumieniem.

Niestety, ospałe czy wręcz uśpione sumienie, czyli takie, które nie czuwa, szkodzi człowiekowi, gdyż nie ostrzega go przed złem. „Sen sumienia – pisze obrazowo francuski pedagog – to sen trybunału, do którego od szeregu lat nikt nie zwraca się o pomoc i którego sędziowie, głęboko uśpieni, nie są już zdolni usłyszeć czyjejkolwiek skargi”. Sumienie uśpione przypomina rozprawę przy drzwiach zamkniętych, gdzie ledwo słyszany głos oskarżenia (czyli wyrzut sumienia) jest na tyle słaby, że nie jest w stanie zbudzić sędziego, aby wydał słuszny wyrok o zaistniałym czynie.

Sumienie wykolejone, znieprawione, przypomina procesy polityczne prowadzone przez skorumpowane trybunały, które za cenę różnych korzyści lub pod wpływem strachu dyktują wyroki dalekie od prawa i prawdy. A dzieje się tak często nie tyle w przypadku jawnych zbrodniarzy, co ludzi uchodzących za uczciwych, obsypywanych honorami, których jednak sumienia okazują się być pełne mulistej niejednoznaczności i faryzeizmu. Przejawem niedojrzałości sumienia są także nadmierne skrupuły powodujące ciągłe wahania

i chorobliwą niepewność. Takie sumienie przypomina wydłużający się w nieskończoność proces sądowy, który nie może zakończyć się rozstrzygnięciem.

Wreszcie istnieje sumienie czujne, ideał formacji moralnej, ale i ono może przyjmować różne stopnie rozbudzenia. Trudno jest człowiekowi osiągnąć w życiu ziemskim doskonały poziom czujności sumienia. Jednak pielęgnowane i formowane „utrzymuje człowieka w stanie ustawicznej czujności wobec jego własnej niedoskonałości, w stanie pełnej gotowości do uczciwej walki z samym sobą”

Sformułowana w taki sposób misja sumienia oddaje dobitnie jego istotę i zadanie. Jest ono czujnym trybunałem – czyli instancją odwołującą się do obiektywnych kryteriów prawa i prawdy (zatem czegoś więcej niż świadomość pojedynczego sędziego narażonego na ryzyko stronniczego subiektywizmu) – który w odniesieniu do ludzkiej niedoskonałości wzywa do „uczciwej walki z samym sobą” i osądza stopień wywiązania się z tego zadania. W działaniu sumienia istotne jest odniesienie jego wyrokowania do obiektywnego ładu, z którego czerpie ono wzorzec, by jego miarą osądzić konkretny czyn lub decyzję.

## Sumienie w sporcie i sport w sumieniu

Tytuł tego paragrafu, zwłaszcza jego druga część, brzmi nieco niezrozumiale, jeśli się go bliżej nie wyjaśni. To, że sumienie odgrywa w sporcie ważną rolę, jest dla wielu z nas oczywiste. Udowadniają to naukowe autorytety reprezentujące nurty etyki i pedagogiki personalistycznej. Mniej zrozumiale brzmi wyrażenie „sport w sumieniu” Ten składniowy neologizm ma na celu zwrócić uwagę na fakt dostrzeżony przez francuskiego pedagoga, że podobnie jak kondycję sportowca ćwiczy się przez czujne przymierzanie jego wyników do obiektywnych miar i zasad, tak kondycję sumienia formuje się również w odniesieniu do obiektywnego ładu. Ono także potrzebuje regularnych ćwiczeń z pomiarem, by nie ulec ospałości, która mu grozi. Kształtowanie sumienia przypomina zatem wysiłek sportowy. To, co Coubertin powiedział na temat ludzkiego sumienia, potwierdza się w pewien sposób w sporcie. W sumieniu zachodzi coś, co można by porównać ze sportowym badaniem siebie i werdyktem sędziowskim. Dlatego właśnie dziedziniec sportu stanowi – jak się wyraził nasz francuski pedagog – swoisty „ogród doświadczalny” pomagający zrozumieć, na czym polega sumienie i jego formacja. Spróbujmy zatem przybliżyć się do toku jego rozumowania, jakie wyłożył w *Pedagogice sportowej*.

Punktem wyjścia dla zrozumienia paradygmatycznego charakteru sportu w odniesieniu do formacji moralnej i autentycznej pedagogiki jest uchwycenie zasadniczych procesów doskonalenia się każdego agonisty. On właśnie, zanim rozpocznie rywalizację z przeciwnikiem, podejmuje wspomnianą wyżej „uczciwą walkę z samym sobą”, której wynik – zanim jeszcze zostanie poddany werdyktowi zewnętrznego sędziego – podlega ocenie wewnętrznego trybunału, którym jest jego własne sumienie. Fakt, że sport emocjonuje nas przede wszystkim ze względu na jego wymiar konkurencyjny (rywalizacja z innymi), nie może nam przysłonić podstawowego zmagania, jakie sportowiec toczy ze samym sobą. Coubertin widzi to bardzo wyraźnie, co pozwala mu uznać w analizowanym procesie samokontroli i samooceny fundamentalny czynnik autentycznego rozwoju nie tylko konkretnej umiejętności, ale wzrostu całej osoby.

Francuski pedagog stwierdza, że każdy sportowiec dążąc do doskonałości, jest wezwany do badania siebie stosując w praktyce starożytną zasadę Γνώθι σε αὐτόν. Badanie to obejmuje głównie wymiar fizyczny człowieka, a czasem również i psychiczny, czy nawet duchowy. Choć cel i natura obserwacji są inne, to jednak można dostrzec, że w sportowym badaniu zachodzi podobieństwo do działania sumienia moralnego, którego funkcja przypomina wspomniany wcześniej proces sądowy. Wewnętrzny trybunał sumienia charakteryzuje się czujnością i uwagą, a odnosi się w swoich sądach do powszechnie doświadczanego pojęcia ludzkiej niedoskonałości, obecnej tak w sporcie, jak i w ogólnie ujętej ludzkiej kondycji moralnej. Zdaniem Coubertina rzeczywistość niedoskonałości ma w sporcie szczególne znaczenie, co widać w zachowaniu zawodników: „Który bowiem ze sportowców, gdy z łatwością przyszło mu zwycięstwo, po zakończeniu zawodów, nie zadaje sobie pytania czy mógł jeszcze osiągnąć lepszy wynik, lub który, w momencie ciężko zdobytego zwycięstwa nie próbuje uświadomić sobie, w którym momencie dokładnie i jakie były jego błędy, które doprowadziłyby go prawie do porażki. Analizuje i notuje niedociągnięcia, którym jest sam winien, jak również te niezależne od jego osoby. I jedno i drugie wzbogacają jego doświadczenie i przygotowują go do dalszych sukcesów i polepszenia swoich wyczynów” Francuski pedagog jest zdania, że temu mechanizmowi doskonalącej samoobserwacji sportowej odpowiada na terenie moralności podobny proces wewnętrzny. Dotyczy on ludzkiego działania moralnego. Każdy człowiek, dzięki badaniu czynów z pomocą sumienia, może osiągać rozwój i postęp w aspekcie dobra etycznego. Zachodząca analogia wspomnianych procesów czyni ze sportu niezwykle istotny, wręcz modelowy obszar wychowania moralnego, podkreślając rolę samoobserwacji i wewnętrzną chęć przemiany w kierunku dobra (wzoru/ideału moralnego). Formacja tego typu będzie o wiele bardziej

owocna od wymuszania postawy moralnej groźbą sankcji czy moralizmem odwołującym się do nakazów i zakazów.

W artykule na temat moralnej i społecznej roli ćwiczeń sportowych Coubertin podaje przykład nadużywania alkoholu, którego nie daje się skutecznie wyeliminować zakazami czy nawet przysięgami abstynencji, a można to osiągnąć proponując osobom zagrożonym pijaństwem aktywizację sportową. I nie chodzi tu tylko o proste zaproponowanie im jakiejś aktywności, by nie pili z nudy, ale o cały proces twórczy w jaki się angażują, doświadczając radości płynącej ze sportowej zręczności. Dla jej osiągnięcia człowiek jest gotów wyrzec się alkoholu. Zręczność zaś potwierdza panowanie nad sobą. Najpierw jest to panowanie nad czynnościami sportowymi, a z czasem poszerza się ono na całe życie. Oto przykład dobroczynnego wpływu sportu na problemy moralne i społeczne.

Francuski pedagog zachęca usilnie, aby pedagogika dostrzegła zaobserwowaną i naświetloną wyżej prawidłowość i chciała z niej skorzystać w procesie wychowawczym. Postuluje zburzenie ściany separującej świat sportu od świata formacji moralnej. Ze smutkiem stwierdza, że „wychowawca nie zastanawia się nad tym wcale, generalnie, sam sportowiec też o tym nie myśli, więc ta ściana zostaje i tkwi przez całe życie sportowe jednostki. Tymczasem nasz myśliciel jest przekonany, że „rachunek sumienia – jedy-ny, prawdziwy środek doskonalenia moralnego dla człowieka – znajduje w sporcie uprzywilejowany obszar, niczym swoisty ogród doświadczalny, w którym nabywa się umiejętności praktykowania pożądaných moralnie postaw i czynów” Świadomość tych spraw pozwala na wyciągnięcie doniosłych wniosków wychowawczych. Oby pedagogika odwołująca się do ideałów olimpizmu chciała z nich skorzystać.

## Wnioski

Podsumowując naszą refleksję na temat wyjątkowego przymierza jakie zachodzi pomiędzy sumieniem moralnym i sportem (zwłaszcza w jego olimpijskim wydaniu) warto w tym miejscu wskazać na dwa wnioski przydatne w edukacji szkolnej i akademickiej.

- 1) Czynność sportowa jest aktem moralnym i jako taka pomaga zrozumieć fenomen ludzkiej moralności in genere, co może być szczególnie pomocne w pedagogice;
- 2) Sport odsłania istotę sumienia moralnego i przez celebrowanie kultu prawdy chroni je przed zakusami destrukcyjnego subiektywizmu,

co warto wykorzystać w nurcie pedagogiki odpierającej totalitarne zakusy ponowoczesnego relatywizmu.

Po pierwsze zwróćmy uwagę na fakt, że ilekroć spoglądamy na sportowca, nie możemy tracić z pola widzenia prawdy, że mamy przed sobą najpierw człowieka. Gdy uprawia sport, jest działającą osobą. Nie tylko coś się z nim dzieje, ale jest świadomym sprawcą i wolnym twórcą. Jego czyn sportowy – co właśnie bardzo dobrze uwidacznia się w sporcie – nie tylko dokonuje tzw. skutku przechodniego (czyli np. oszczep przeleci kilkadziesiąt metrów od rzucającego nim i oczywiście w bezpiecznej odległości od widzów), lecz również wywołuje tzw. skutek nieprzechodni (utrwała formę zawodnika, czyni go jeszcze bardziej specjalistą w swojej dziedzinie). Obydwa te wymiary są dla sportowca istotne. Obydwa też wymieniane są w teorii aktu moralnego. Ale jest jeszcze jeden bardzo kluczowy czynnik, również wspólny obydwu porządkom. Mianowicie: obiektywna miara przyłożona do wyniku wyczynu sportowego lub do czynu moralnego. Ta miara leży poza zawodnikiem i autorem działania. Byłoby czymś niedorzecznym, gdyby ostatni zawodnik przebiegłszy linię mety domagał się złotego medalu, powołując się na własną subiektywną opinię, że wykonał najlepiej jak potrafił założony cel i werdykt sędziowski go dyskryminuje. Coubertin podkreślał, że autentyczny sport musi szanować prawdę ujawniającą się w matematycznej i realistycznej naturze wyników sportowych. Autentyczny sukces sportowca wiąże się ze szczerym odniesieniem swojego wyniku do obiektywnej miary. Ta właśnie obiektywna miara pozwala stwierdzić, że sportowiec prześciga innych i samego siebie, zgodnie z personalistyczną zasadą transcendencji, czyli przekraczania siebie i spełniania siebie w czynie. Analogicznie jest w porządku moralnym.

Sportowy czyn jest czynem osoby, ma zawsze charakter moralny i podlega nie tylko ocenie sędziowskiej w aspekcie jego *citius-altius-fortius*, ale również pod kątem pytania, na ile zawodnik spełnił się w nim jako człowiek przez wybór dobra celem osobowego doskonalenia siebie. Tak rozumiany czyn agonisty jest jednocześnie modelowym przedstawieniem funkcjonowania ludzkiej moralności, która – jak precyzuje to Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* – jest racjonalnym skierowaniem „ludzkiego czynu ku dobru w jego prawdzie” Sport zatem, wbrew niektórym poglądom, nie tylko ma wiele wspólnego z etyką normatywną, ale wybitnie ją obrazuje i wyjaśnia. Konkurencyjne zwanie sportowców jest w swej głębi i powinno pozostać „metaforą życia uczciwego” Gdy walczący ze sobą zawodnicy – tłumaczy Andrzej Pawłucki – „dają innym do zrozumienia, że niemożliwe jest możliwym – wszak konkurenci mają indywidualne, rozbieżne interesy, a mimo to są uczciwi wobec siebie – to symbolizują w ten sposób moralną doskonałość człowieka jako człowieka” Choć każdy z nich broni swojego

interesu, a nawet stają wobec siebie w antagonistycznej opozycji, pozostają osobami, dla których świadomość osobowej godności przeciwnika nakłada moralny obowiązek jej poszanowania i wzywa do uczciwej gry. W ten sposób moralność przenika sportowe zmagania, a sport służy lepszemu zrozumieniu moralności.

Drugi sformułowany na zakończenie naszej refleksji wniosek podkreśla, że sport odsłania istotę sumienia jako trybunału sędziowskiego, który orzeka o postępie lub degradacji moralnej stosując ten sam mechanizm oceny ludzkiej niedoskonałości jaki zachodzi w samobadaniu się sportowca w odniesieniu do jego wyników. Pedagogiczna rola sugerowanej przez Coubertina analogii wydaje się być nie do przecenienia. W aktualnym klimacie wychowawczym, nacechowanym ideowymi propozycjami postmodernizmu, sport może pomóc w ponownym odkryciu natury i roli sumienia jako sędziowskiego trybunału, uwalniając je od fałszywych interpretacji sprowadzających sumienie do szeregu zabiegów usprawiedliwiających niechęć do moralnego wysiłku i przemiany. Gdyby sportowe badanie własnych osiągnięć lub porażek nie odnosiło ich do matematycznych miar wyniku i realistycznego rygoru obiektywnego ładu zasad, zawodnik nie mógłby stwierdzić, poziomu osobistego postępu, a jakakolwiek rywalizacja straciłaby sens. Jeśli jest rzeczywiście tak, jak sugeruje Coubertin, że sport jest szczególnym i uprzywilejowanym miejscem uczącym rachunku sumienia, to wtedy samo sumienie trzeba potraktować jako sędziowski trybunał celebrujący kult prawdy, przez co chroni on tak sportowca jak i każdą inną osobę przed zakusami destrukcyjnego subiektywizmu.

Sumienie nie jest płaszczem subiektywności odcinającym od rzeczywistości i kreującym wygodne alibi pod dyktando upartego i niechętnego do samo poprawy podmiotu. Jest zwiastunem obiektywnego ładu gwarantującego autentyczny rozwój człowieczeństwa i osiąganie jego pełni. Starożytne słowo *συνείδησις* (*syneidesis*), którym opisywano sumienie, wskazuje na współwiedzę jaką cieszy się podmiot dzięki rozumnej partycypacji w otaczającym go logosie prawa naturalnego. Dzięki sumieniu osoba wie, co jest dobre i co złe nie sama z siebie, ale przez swoiste echo obiektywnego ładu rozbrzmiewające w jej rozumie. Sobór Watykański II nazwie sumienie wewnętrznym sanktuarium, w którym człowiek rozpoznaje prawdę moralną. Jest ona wpisana w rozumną naturę osoby traktowanej jako cielesnoduchowy podmiot ukierunkowany na przekraczanie siebie przez miłość.

Chrześcijanie przyjmują, że twórcą tej dynamicznej, osobowej natury ludzkiej jest Bóg, który przemawia we wnętrzu sumienia, wzywając człowieka do rozwoju przez czynienie dobra i unikanie zła. Oznacza to uznanie moralnego ładu, czyli zasad pozwalających na twórczą transcendencję przez

wolny wybór dobra. I tu pojawia się podstawowe zadanie sumienia: odczytać prawdę o dobru i sformułować odpowiednią powinność dla podmiotu, przekonując go do realizacji tego dobra. Dzieje się to analogicznie do imperatywu sportowego: mierz w górę! dąż ku doskonałości! Gdy człowiek postąpi inaczej, sumienie będzie go niepokoić, wyrzucać zaniedbane dobro czy wręcz sprzeniewierzenie się sobie samemu przez wybór zła. Coubertin dostrzega w wyrzutach sumienia zjawisko niezwykle cenne i konstruktywne, uważając, że „pozbawiony ich człowiek jest potworem”

„Spotwornienie” człowieka, który uśpił swoje sumienie jest jego moralną klęską. Z tego typu porażką możemy spotkać się również i w sporcie, gdy agonista żądny kosmicznych wyników ucieka się do praktyk niemoralnych, zagłuszając przy tym własne sumienie. Zdaniem cenionych pedagogów sportu to właśnie między innymi od czystości sumienia sportowców „kierujących się logosem prawa naturalnego, zależy fenomen utopijności sportowego konkursu” Od czystości ich sumień zależy także „spełnianie się sportu zgodnie z jego osobowym celem” Można przypuszczać, że to właśnie miał na myśli baron de Coubertin, kiedy podkreślał celebrowanie w sporcie kultu prawdy. Tym samym mógł dostrzegać w nim wielki potencjał wychowawczy oraz wyjątkową palestrę formacji sumienia pozwalającą na integralne dojrzewanie osoby ludzkiej.

## **Przymierze sportu i sumienia. Etyczne inspiracje antropologii olimpijskiej P. de Coubertina**

### **Streszczenie**

Pierre de Coubertin kilkakrotnie w swoich pismach odwoływał się do fenomenu sumienia. Co ważne, traktował je w kategoriach ponadwyznaniowych, jako ogólnoludzką zdolność osądu pozwalającego mierzyć postęp moralny, analogicznie do postępu wyników sportowca. W Pedagogice sportowej wyraził inspirujące przekonanie, że sport stanowi wyjątkowy „ogród doświadczalny” sprzyjający formacji sumienia.

Opinia ta zachęciła autora artykułu, do pracy badawczej nad dorobkiem myśli francuskiego pedagoga, stawiając następujące pytanie: jak rozumie on istotę i misję sumienia? Podjęte analizy doprowadziły do wniosków, które mogą stanowić pomocne wskazania dla edukacji szkolnej i akademickiej prowadzonej w duchu wartości olimpizmu.

**Słowa kluczowe:** moralność, olimpizm, pedagogika, Pierre de Coubertin, sumienie.

## The alliance of sport and conscience.

### Ethical inspirations of P. de Coubertin's Olympic anthropology

#### Abstract

Pierre de Coubertin referred to the phenomenon of conscience several times in his writings. Importantly, he treated it in non-confessional terms, as a universal human ability to judge moral progress, analogously to the progress of an athlete's performance. In *Pédagogie sportive*, he expressed the inspiring belief that sport is a unique place - an „experimental garden” propitious to the formation of conscience.

This opinion encouraged the author of this article to conduct research on the achievements of the French educator's thought, asking the following question: how does he understand the essence and mission of conscience? The analyzes undertaken led to conclusions that may constitute recommendations for school and academic education conducted in the spirit of the values of Olympism.

**Keywords:** morality, Olympism, pedagogy, Pierre de Coubertin, conscience.

#### Bibliografia

1. Biliński B., Olimpizm Pierre de Coubertina i antyk (Analogie, paralele i dysharmonie). Część I, „Kultura Fizyczna” 9-10(1989), s. 1-7.
2. Coubertin P., Listy olimpijskie, tł. A. Sulisz, „Kultura Fizyczna”, 3-4(1988), s. 26-27
3. Coubertin P., Moralna i społeczna rola ćwiczeń sportowych, tł. M. Radec-ka, „Kultura Fizyczna” 1-2(1989), s. 31. (30-31).
4. Coubertin P., *Pédagogie sportive*, Paris 1922.
5. Coubertin P., Poznaj samego siebie, tł. A. Sulisz, „Kultura Fizyczna” 3-4(1990), s. 31.
6. Coubertin P., Szacunek wzajemny, tł. A. Sulisz, „Kultura Fizyczna” 5-6(1989), s. 24-29+33.
7. Coubertin P., Szacunek wzajemny (cz. III), tł. A. Sulisz, „Kultura Fizyczna” 9-10(1989), s. 31-33.
8. Firek W., *Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina*, Warszawa 2016,
9. Firek W., O naturze człowieka i śpiącej królowie, czyli o skłonnościach ludzi do sportu według Pierre'a de Coubertina, „Studia Humanistyczne” 12(2012), s. 56-68.

10. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Watykan 1993.
11. Kosiewicz J., *Moralność i sport*, Warszawa 2016.
12. Lipiec J., *Filozofia olimpizmu*, Warszawa 1999.
13. Pawłucki A., *Opera olimpijska*, w: *Zróznicowane formy aktywności sportowej w świetle nauk społecznych* (red. J. Kosiewicz, T. Michaluk), Wrocław 2023, s. 171–195.
14. Pawłucki A., *Osoba w pedagogice ciała. Prawo pokoju olimpijskiego*, Gdańsk-Olsztyn 2007.
15. Pawłucki A., *Sport jako utopia konkursu równych szans*, „Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu” 44(2014), s. 3-20.
16. Pawłucki A., *Sport, asceza i miłość*, Kraków 2019.
17. Ratzinger J., *Prawda, wartości, władza*, w: J. Ratzinger, *Benedykt XV, Uwolnić wolność. Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu* (red. K. Góźdz i M. Górecka), Lublin 2018, s. 84-126.
18. Ratzinger J., *Sumienie w dziejach*, „Kolekcja Communio” 5(2019), w: <http://communio.pl/?paged=17&cat=5> (dostęp:26.04.2021).
19. *Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 526-606.
20. Wojtyła K., *Osoba i czyn*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* (red. T. Styczeń i inni), Lublin 2000, s. 43-344.